



Mieszkańcy: czujemy się jak króliki doświadczalne. Przeczytaj opinie po spotkaniu w sprawie skarg na POL-MAK

data aktualizacji: 2018.02.08



Za nami spotkanie w sprawie skarg na hałas emitowany z nowego zakładu produkcyjnego pobudowanego przez firmę POL-MAK przy ulicy Papierniczej. Mieści się on w iławskiej strefie przemysłowej, ale i w sąsiedztwie bloków mieszkalnych i stale rozbudowującego się "osiedla młodych", jak czasem mówi się o Piastowskim. Zebraliśmy opinie obecnych na tym zebraniu mieszkańców. O podsumowanie spotkania zapytaliśmy również jego inicjatorkę - senator Bogusławę Orzechowską oraz burmistrza Iławy Adama Żylińskiego.

Spotkanie we wtorkowe popołudnie zgromadziło w sali sesyjnej iławskiego ratusza mieszkańców osiedla Piastowskiego - sąsiadów zakładu. Byli też samorządowcy: starosta iławski Marek Polański oraz radny miejski, a jednocześnie dyrektor wydziału ochrony środowiska w iławskim starostwie Włodzimierz Harmaciński, burmistrz Iławy Adam Żyliński, wiceburmistrz Mariola Zdrojewska i inspektor ds. ochrony środowiska w iławskim ratuszu Bogusława Bandelewska. Senator Bogusława Orzechowska towarzyszyli Piotr Jackowski - przewodniczący Zarządu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości oraz Andrzej Rykaczewski - przewodniczący Zarządu Miejskiego Prawa i Sprawiedliwości w Iławie. Zabrakło natomiast przedstawicieli przedsiębiorstwa. Podczas spotkania przedstawiono powód ich nieobecności: to według informacji z zebrania odbywająca się tego samego dnia kontrola z Wojewódzkiego

Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Przed spotkaniem mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, wypowiadali się w spokojnym, koncyliacyjnym tonie.

- Zakład, owszem, trochę przeszkadza, choć mi nie aż tak bardzo, mogę spać. Na spotkanie przyszedłam, by więcej się dowiedzieć na ten temat - powiedziała nam jedna z uczestniczących w nim mieszanek osiedla.

- Jako mieszkańcy jesteśmy zainteresowani sprawą. Chcemy usłyszeć stanowisko jednej i drugiej strony, być może uda się osiągnąć kompromis i znaleźć rozwiązanie - dodała inna z osób. - Rzeczywiście, kupiliśmy mieszkania blisko strefy przemysłowej, ale mimo to nie możemy się zgodzić na takie uciążliwości. Szumy są naprawdę mocno słyszalne, wykazane zostało przecież przekroczenie dopuszczalnej normy hałasu. Zminimalizowanie go byłoby bardzo korzystne dla mieszkańców, to powinien być główny cel. Nie oczekuję drastycznych kroków, choćby w postaci dążenia do zamknięcia zakładu, jest to niemożliwe. Chcemy dojść do konsensusu.

- Mnie dopiero będzie to dotyczyć, bo mam zamiar kupić mieszkanie w tej części miasta. Już wpłaciłam zaliczkę, więc teraz już trudno się wycofać - stwierdziła kolejna ławianka.

- Hałas, zdecydowanie hałas - to największy problem. Para przeszkadza w znacznie mniejszym stopniu. Dla mnie odgłosy będące skutkiem ciągłej, jednostajnej pracy zakładu nie są problemem, chodzi bardziej o nagły huk, który czasem nocą wyrywa ze snu, przy zamkniętych oknach - stwierdziła kolejna osoba.

- Są miejsca pracy, co jest plusem, ale problem związany z potwierdzonymi badaniami przekroczeniami dopuszczalnych norm hałasu powinien być rozwiązany przez inżynierów, by fale, które powodują dudnienie w kominach, zostały rozproszone i nie powodowały takiego dźwięku. Nie mam nic przeciwko zakładom, ale są normy, które trzeba spełnić - to kolejna opinia.

Samo zebranie obfitowało już w więcej emocji. Zabierający głos mieszkańcy mówili, że czują się oszukani i jak "króliki doświadczalne", ponieważ nie przedstawia się im obiektywnych danych dotyczących wpływu pracy zakładu na ich zdrowie czy środowisko. Z ich słów wynika, iż plany dotyczące działalności zakładu w Ławie nie były z nimi konsultowane. Mieszkańcy postulowali zaprzestanie emisji uciążliwych hałasów. Wnioskowali też o nałożenie na POL-MAK i właścicieli innych działek w strefie przemysłowej decyzji administracyjnej nakazującej przestrzeganie norm dotyczących hałasu. Chcą również dostępu do szczegółowych danych dotyczących oceny wpływu działalności zakładu na środowisko. Ponadto oczekują dokładnej informacji o planowanej przez zakład przy Papierniczej rozbudowy. Pytali również o strukturę zatrudnienia w firmie, zwłaszcza ilość osób z Ławy tam zatrudnionych.

O opinii i podsumowania pytaliśmy także już po zakończonym zebraniu.

- To spotkanie niewiele dało i niewiele nam wyjaśniło - oceniła jedna z naszych rozmówczyń. - Mamy cierpliwie czekać, nie przedstawiono nam żadnych konkretnych rozwiązań ani terminów, poza prawdopodobnym założeniem tłumików do 15 lutego. Chciałabym zobaczyć wiarygodne badania dotyczące tego, co rzeczywiście jest emitowane z tego zakładu. Czekamy na działania ze strony organów, gdzie zgłosiliśmy sprawę, będziemy też podejmować działania we własnym zakresie - zapowiedziała mieszkanka osiedla.

Burmistrz natomiast jest przekonany, że uda się zakończyć spór, jest w tej sprawie optymistą.

- Nikt nie umywa rąk, każdy sygnał mieszkańców jest natychmiast przekazywany do POL-MAK-u. Reakcja przedsiębiorstwa na razie jest dla mnie rękojmią, że próbuje się coś zrobić z uciążliwościami związanymi z pracą zakładu. Pozostaję optymistą, życzę zakładowi jak najlepiej, a mieszkańcom - oczekiwanego spokoju. Taki będzie finał tej sprawy, napięcie jest eskalowane niepotrzebnie - ocenił burmistrz Iławy Adam Żyliński. - Nie mogę się zgodzić z opiniami, że w urzędzie miasta wzruszyliśmy tylko ramionami i sugerowaliśmy jedynie zamykanie okien. Każda interwencja mieszkańca kończyła się tym, że nawiązywaliśmy kontakt z POL-MAK-iem, mówiliśmy o zagrożeniach i niepokojach mieszkańców. Reakcje po stronie przedsiębiorstwa były pozytywne. Proszę, by spokojnie poczekać na rozwój wydarzeń. Jest prawo, jest instytucja starostwa powiatowego i tamtejszy wydział ochrony środowiska, jak również my - z pozycji urzędu miasta będziemy to monitorować. Jako burmistrz bardzo ucieszyłem się, że pojawiła się firma z tej branży. W Iławie dominuje przemysł meblarski, a ważna jest dywersyfikacja struktury zatrudnienia. Zakład rokuje nadzieję, że pojawią się kolejne miejsca pracy dla mieszkańców.

Burmistrz zapowiedział też konkretne działanie ze strony samorządu miasta, które wychodzi naprzeciw jednemu z oczekiwań mieszkańców, jakie zostało sformułowane podczas spotkania - by stosować elementy zapobiegające uciążliwościom. Ze środków miejskich zostaną zrealizowane nasadzenia. Pas zieleni ma przynajmniej częściowo wygłuszyć hałas.

O działaniach podjętych przez samorząd powiatowy mówił Starosta Iławski Marek Polański.

- Wpłynęła do nas skarga na firmę POL-MAK i wydział środowiska podjął działania. Po pierwsze, skierował wniosek do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska o przeprowadzenie badań poziomu hałasu i dziś (w dniu spotkania - przyp. red.) prawdopodobnie jest przeprowadzana właśnie ta kontrola. Prawdopodobnie w ciągu kilku najbliższych dni poznamy wyniki - powiedział Marek Polański. - Druga kwestia to zezwolenie zintegrowane. Taki wniosek wpłynął do nas we wrześniu. Na jego rozpatrzenie mamy pół roku, co jest obecnie w toku. Przed podjęciem decyzji wszystkie dokumenty będą wyłożone do wglądu i każdy będzie mógł się z nimi zapoznać. Dostępne będą m.in. informacje, czy są emitowane jakieś pyły, gazy. Będzie ponadto możliwość składania swoich zastrzeżeń, co nastąpi na przełomie lutego i marca.

- W tej sprawie odebrałam kilkadziesiąt skarg. Jest to bardzo ważne, by mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu danej firmy, byli zadowoleni ze współpracy. Pomiędzy możliwością odpoczynku i możliwością pracy należy zachować równowagę - to z kolei

stanowisko inicjatorce spotkania, senator Bogusławy Orzechowskiej.

Zdjęcia: Info Ława.

Wideo: uczestnik spotkania, mieszkaniec osiedla Piastowskiego, odtwarza dźwięk, który, jak mówił, nagrał nocą, ze swojego mieszkania.

Źródło:

<https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/53690-mieszkańcy-czujemy-sie-jak-kroliki-doswiadczone-przeczytaj-opinie-po-spotkaniu-w-sprawie-skarg-na-pol-mak>